

Chiny odpowiadzą USA za represjonowanie chińskich mediów

19 marca 2020

W środę (17 marca) Chiny ogłosiły, że podejmą poważne środki odwetowe w związku z amerykańskimi restrykcjami wobec chińskich mediów działających na terenie USA. Chodzi o praktyki dyskryminacyjne administracji Trumpa wobec chińskich dziennikarzy, w tym uznanie, iż pięć działających na terenie USA chińskich agencji realizuje działania agenturalne („foreign mission”) na zlecenie rządu Chin. Waszyngton podobnie postąpił z mediami rosyjskimi.

Rząd USA nałożył na chińskich dziennikarzy pracujących na terenie USA obowiązek ubiegania się o wizę, poddania się przeglądowi administracyjnemu i składania raportów na temat własnej działalności do władz amerykańskich.

W odpowiedzi Chińczycy zamierzają wprowadzić podobne restrykcje wobec pięciu amerykańskich mediów, które szczególnie wsławiły się w publikowaniu fałszywych i pełnych kolonialnego rasizmu doniesień na temat Chin. Są to: „Voice of America”, „New York Times”, „Wall Street Journal”, „Washington Post” i „Time”. Oddziały tych mediów działające na terenie ChRL będą musiały składać rządowi chińskiemu raporty o swoich pracownikach, finansach, działalności i nieruchomościach posiadanych w tym państwie. Tak podało chińskie MSZ w swoim komunikacie.

„Stosunki między krajami opierają się na zasadach wzajemności. Jeśli USA wprowadzą dyskryminującą politykę wobec chińskich mediów w USA, będziemy postępować zgodnie z amerykańskimi zasadami gry” – stwierdził w środę Szen Jii, ekspert z Uniwersytetu w Fudan. „Chiny nie wymagają od nikogo ani żadnej

instytucji akceptacji ich ideologii. Ale nie mogą udawać, że „śpią” w obliczu bombardowania ludzi fałszywymi wiadomościami i kłamstwami” – dodał Szen.

Zdaniem Chińczyków to właśnie te pięć amerykańskich mediów jest wyjątkowo stronnich i ideologicznych w przedstawianiu sytuacji w Chinach, publikując artykuły w duchu zachodniego neoliberalizmu. Na przykład „New York Times” zamieszczał krytyczne komentarze na temat polityki rządów Chin i Włoch, uważając, że działania mające na celu powstrzymanie pandemii „kosztowały życie i wolność obywateli”. Relacje „New York Timesa” na temat wysiłków Chin w powstrzymaniu epidemii i znalezienia antidotum na wirusa są, zdaniem chińskich ekspertów, nieprofesjonalne, stronne, a nawet nieludzkie. Wezwali oni media zachodnie, by przestały ignorować chińskie wysiłki w zakresie opieki medycznej i ochrony życia ludzi.

Diao Daming, amerykański ekspert ds. badań na chińskim Uniwersytecie Renmin w Pekinie, powiedział „Global Times”, że powód, dla którego wymieniono te akurat pięć mediów, jest łatwy do zidentyfikowania: „ideologiczne uprzedzenie wobec Chin, publikowanie fałszywych wiadomości pod przykrywką wolności prasy oraz naruszenia etyki dziennikarskiej”. Zdaniem Diao, jeśli media te „nie mogą przekazywać wiadomości o Chinach na podstawie faktów, ich akredytacje powinny zostać zmniejszone, a nawet anulowane, ponieważ stracili kwalifikacje do przedstawiania Chin anglojęzycznemu światu”.

Zapytany czy rząd USA eskaluje konfrontację z Chinami, Diao zauważył, że „obecne działania USA podjęte przeciwko chińskim dziennikarzom oraz niektóre ekstremalne obelgi i stygmatyzacje ze strony wysokich polityków USA przeciwko Chinom wskazują, że rząd USA traci przestaje racjonalnie działać i nie możemy już używać normalnej logiki do przewidywania ruchów Stanów Zjednoczonych”. Diao dodał, że „jeśli Amerykanie będą eskalować niewłaściwe działania, spotkają się z odpowiednim odwetem ze strony Chin.

Dziennikarze pięciu amerykańskich mediów nie będą też mogli kontynuować pracy w specjalnych regionach administracyjnych – Hongkongu i Makao. Relacjonując antyrządowe protesty w Hongkongu od czerwca do grudnia 2019 r., amerykańskie media, takie jak NYT i VOA, nieustannie ignorują fakt, że osoby uczestniczące w zamieszkach zachowywały się wyjątkowo prowokacyjnie wobec funkcjonariuszy, atakowały przypadkowe osoby, w ostentacyjny sposób łamały prawo, a ich działania ewidentnie zagrażały bezpieczeństwu publicznemu i dobrobytowi tego niedawno azjatyckiego centrum handlu i biznesu. NYT opublikowało nawet szereg artykułów przedstawiających protestujących radykałów jako „odważnych młodych bojowników” o tzw. wolność. Dziennikarze amerykańscy w ogóle nie brali pod uwagę tego, jak na podobne zamieszki w USA zareagowałaby tamtejsza policja i Gwardia Narodowa.

„Chiny nie dążą do wywoływania nowych problemów. Pragną jedynie, by USA zaprzestały niewłaściwych działań. Tylko w ten sposób jest możliwa normalna komunikacja medialna między Chinami a Stanami zjednoczonymi” – powiedział profesor Chińskiego Uniwersytetu Stosunków Międzynarodowych Li Haidong.

„Wymiana informacji między Chinami a USA nie może być zniekształcona przez mentalność zimnowojenną oraz ideologiczne uprzedzenia. Jeżeli takie rzeczy mają miejsce, to nic dziwnego, że amerykańskie sprawozdania na temat Chin są stronnicze i pełne uprzedzeń” – powiedział. Haidong dodał, że oba kraje powinny zrobić wszystko, aby stworzyć warunki dla lepszej komunikacji i promować współpracę.

Chiny wezwały USA do natychmiastowej zmiany kursu oraz zaprzestania politycznego ucisku i arbitralnych ograniczeń wobec chińskich organizacji prasowych – podało w komunikacie chińskie MSZ. W przeciwnym razie chińscy dyplomaci zapowiadają dalsze kroki odwetowe.

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)